BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

WARSZAWA
PIĄTEK
1 września 1944 r.

ROK VI — Nr. 69-277

Pierwszy września

W dniu dzisiejszym wszystkie radiostacje i wszystkie gazety świata mówią o pierwszym dniu tej największej w dziejach ludzkości wojny. Oczywiście naczelnym tematem rozważań są przyczyny i cele drugiej wojny światowej.

Okoliczności, w jakich toczy się dzisiejsza rocznicowa dyskusja, są wręcz wstrząsające zbieżnością sytuacji politycznej i moralnej obecnej z tą z przed pięciu lat.

Powstanie Warszawskie wraz z jego nadzwyczajnymi osiągnięciami oraz z całym ciężarem towarzyszących mu trudności politycznych — spełnia tę doniosłą rolę, że pozwala ludom świata skontrolować i ocenić urzeczywistnianie celów wojny przez obóz Zjednoczonych Narodów.

Jak zaczęła się wojna? Jakie były przyczyny, które wywołały ten wielki konflikt światowy?

Wszyscy znamy szczegóły — jest wszakże rzeczą ważną, byśmy uchwycili bezbłędnie najistotniejszy sens wydarzeń. Tak więc istotną przyczyną wybuchu konfliktu była niepohamowana i nieprzejednana wola Niemiec do zapanowania nad całym europejskim kontynentem. Tę swoją wolę panowania Rzesza urzeczywistniała drogą kolejnego łamania moralnego i politycznego swych słabszych sąsiadów, a gdy to nie wystarczało — drogą podboju zbrojnego.

Imperializm zaborczy przybrany był w tego rodzaju formy zewnętrzne, które zarówno wobec ofiar napaści, jak i wobec opinii światowej, przedstawiały Zabór w szatach Współpracy i Gwałt w formie Usługi.

Jest rzeczą bardzo pouczającą uprzytomnić sobie, że chociaż Hitler formalnie żądał od Polski rzeczy pozornie drobnych— Gdańska i autostrady przez Pomorze — świat dobrze na ogół pojął, że to nie o Gdańsk ani o autostradę chodzi, chodzi tu o rzecz najdonioślejszą: o podporządkowanie rządu polskiego woli Berlina, o załamanie w narodzie polskim dążeń do pełnej niezależności politycznej, do uczynienia z państwa polskiego narzędzia polityki niemieckiej.

Świat zrozumiał także rzecz jeszcze istotniejszą — zrozumiał, że Gdańsk i autostrada to nie tylko łamanie Polski, lecz że jest to kolejne ogniwo niekończącego się łańcucha zaborczości imperialistycznej państwa, pragnącego ujarzmić wszystkie wolne narody Europy. I dlatego w swej własnej obronie świat stanął przy Polsce, której opór uosabiał wolę obrony przez świat najcenniejszych dóbr ludzkości: wolności ludzi i narodów.

Przyczyna wojny jest jasna: walka z przemocą, która zapragnęła ujarzmić świat. Cel wojny — oczywisty: walka o pełną niepodległość państw oraz o wolność człowieka, którego zniewolić pragnął totalizm.

My, w Polsce, walcząc o te największe ideały ludzkości, walczymy zarazem o swój najbardziej elementarny byt. Nie przyświecają nam cele imperialistyczne. Konsekwentnie odrzucaliśmy w latach 1933—38 wielokrotne propozycje niemieckie wspólnego marszu na Rosję i wspólnych na Rosji zaborów. Z drugiej jednak strony z całą bezwzględnością broniliśmy swej całości i rzeczywistej niepodległości. Nie nadajemy się na niewolników.

Dziś, gdy zaczyna się szósty rok wojny, Warszawa znów swą krwią, ruinami i bohaterstwem alarmuje ludzkość.

Narody świata — czuwajcie! Cele, o które toczy się wojna, są w niebezpieczeństwie! Warszawa i Polska znów, jak przed pięcioma laty, stały się probierzem intencyj politycznych i moralności wielkich mocarstw. Jeszcze nie wszystko stracone. Jeszcze jest czas wyprostować kręte drogi. Jest to już jednak czas ostatni.

Losy Warszawy i losy Polski wskażą ostatecznie, co przeważa na dziejowej szali świata: gwałt czy sprawiedliwość, zabór czy niepodległość, ucisk czy wolność.

Z ostatniej chwili

— Wojska sowieckie wkroczyły na ulice Bukaresztu.

— W wyniku walk podwarszawskich — wojska sowieckie zajęły Radzymin.

— Przednie oddziały amerykańskie znajdują się o 25 km od granicy belgijskiej.

Memorandum polskie
wysłane do Moskwy

LONDYN, 31. 8. — Późnym wieczorem premier Mikołajczyk oznajmił w Londynie, iż do Moskwy przesłany został projekt umowy regulującej całość stosunków polsko - sowieckich. Projekt ten został przyjęty przez Rząd Polski w Londynie i uzyskał aprobatę przedstawicielstwa Polski Podziemnej.

M. in. projekt polski przewiduje rekonstrukcję rządu przez wprowadzenie doń, prócz dotychczas reprezentowanych czterech stronnictw, — także Polskiej Partji Robotniczej. Ponadto projekt przewiduje utworzenie — na wzór brytyjski — Gabinetu Wojennego, przy równoczesnym zniesieniu stanowiska Wodza Naczelnego. Tak zrekonstruowany rząd nawiązałby normalne stosunki z rządem sowieckim.

Dalsze szczegóły powyższego projektu oraz przemówienia Mikołajczyka, wygłoszonego w związku z projektem — podamy w następnym numerze.

Tragizm 1939 roku
Nie może się powtórzyć

W dniu wczorajszym przemawiał przez radio londyńskie Wallace, prezes angielskiej Partii Pracy („Labour Party"), do robotników walczącej Warszawy. Przemówienie zakończone zostało następującym ślubowaniem:

„Żądacie, byśmy wypełnili swój obowiązek wobec was. Wypełniliście wszelkie zobowiązania wobec wszystkich sprzymierzeńców i wobec waszego Narodu. Apelujecie o pomoc. Tragizm 1939 roku nie może się powtórzyć. Ślubujemy, że uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby wam dopomóc. W przyszłości obiecujemy wam poparcie wolnej, niepodległej i demokratycznej Polski".

Stare Miasto broni się i atakuje
Praga — dzielnica bez życia

Komunikat Dowództwa AK, który zamieszczamy dziś w numerze, przynosi wiadomości o wszystkich ważniejszych działaniach i wydarzeniach na odcinkach warszawskiego frontu. **Stare Miasto pozostaje punktem ciężkości walk, zarówno z uwagi na siłę niemieckiego naporu i zażartość zmagań, jak i na niezrównaną moc bojową i moralną naszych oddziałów.**

W ciągu ostatnich dni koncentryczny nacisk nieprzyjaciela na Stare Miasto stale się wzmaga. Terror artyleryjski i lotniczy nie ustaje. Żołnierz AK walczy w gruzach, wyższych, niż wznoszone barykady. I najmocniej trzeba wydobyć z suchych zdań Komunikatu i podkreślić zdumiewający obraz tej walki: Starówka nietylko broni się, nietylko stawia opór na każdej pozycji, ale nieustannie przeciwuderza, atakuje, wypada na przedpola. Poszczególne obiekty przechodzą z rąk do rąk kilkakrotnie. Oddziały nasze wyparte z ulicy, budynku czy części domu zwykle podejmują akcję dla odzyskania utraconego terenu. W wyniku wielodniowych bojów utraciliśmy poważną część rej. Starego Miasta — o pozostający w naszych rękach obszar toczy się nieprzerwana walka.

W nocy z 30 na 31 b. m. największa akcja własna miała miejsce w rejonie Żelaznej Bramy i Hal Mirowskich, gdzie nasze oddziały przeprowadziły działania zaczepne. Uchwyciliśmy mocno ulicę Krochmalną. W górnym Mokotowie na terenie opanowanym przez Polaków terrorystyczny ogień artylerii niemieckiej i miotaczy min wyrządził duże szkody w ludziach i budynkach. Również na dalszych Siekierkach „ryczące krowy" doprowadziły do doszczętnego prawie spalenia dzielnicy. Ludność przesunęła się w większości na teren bliższych Siekierek.

Wywożenie ludności polskiej z Pragi miało ostatnio wielkie rozmiary. Z naszej strony Wisły Praga czyni wrażenie prawie wymarłej dzielnicy. Nie widzi się ruchu cywilnej ludności.

W rejonie mostów panuje cisza. Kanonierka i motorówki na Wiśle zostały przesunięte w okolicę Siekierek.

Komunikat D-twa AK
z dn. 31.8 b.r. Nr. 51

1) Walka o Warszawę.

Żoliborz: Obustronna działalność patroli.

Stare Miasto: położenie naszych oddziałów nadal pozostaje ciężkie. Główny nacisk nieprzyjaciela zaznacza się na odcinku Zakroczymska — Przyrynek i wzdłuż ul. Kościelnej. Przeciwuderzeniem odebrano nplowi kościół N. M. Panny. Odbito również z rąk npla częściowo Ratusz, umacniając się w jego części niezniszczonej. Trwają ciężkie walki. Własne uderzenie w kier. Pl. Bankowego osiągnęło lokalne sukcesy.

Śródmieście: rozszerzyliśmy swój stan posiadania na kierunku Żelaznej Bramy i Hal Mirowskich. Odparto wypad npla na teren szpitala Św. Łazarza. Walki trwają na odcinku „Żywiec" Npl umacnia rej. Pola Mokotowskiego i al. Niepodległości. Na pozostałych odcinkach — obustronna działalność patroli i walki o znaczeniu lokalnym.

Obszar miasta był nękany ogniem art., moździerzy i silnymi nalotami lotnictwa.

2) Działania własne poza Warszawą.

a) W dniu 29 VIII. własne oddziały 13 p. p. uderzyły na oddział niemiecki w rej. Grębki - Ruda. W czasie blisko 4-ro godzinnej walki nieprzyjaciel poniósł duże straty i wycofał się w kierunku zachodnim.

b) W nocy z 26 na 27. VIII nasze oddziały 2 p. p. Leg. uderzyły na dywizjon art. niemieckiej i oddział piechoty w rej. Końskie.

W walce zniszczono 1 działo 220. i 1 samochód. Straty nieprzyjaciela około 100 zabitych.

Smierć zdrajców
Wyroki Sądu Wojskowego

Wojskowy Sąd Specjalny Okręgu Warszawskiego, wyrokami z dnia 25, 26 i 28. 8. skazał na karę śmierci:

1. Słomińskiego Franciszka, Kitzmana Adolfa, Marksa Henryka, Koreca Leotija, Kordylewskiego Zbigniewa, Krakowskiego Aleksandra i Sroczyńskiego Romana za to, że będąc obywatelami polskimi weszli w skład S. A. lub S. D. względnie policji czy żandarmerii niemieckiej.

2. Gradeckiego Józefa za to, że będąc obywatelem polskim działał na korzyść nieprzyjaciela, biorąc udział w eksterminacji ludności polskiej jako policjant granatowy.

3. Wasiaka Zdzisława i Chocholską Mariannę za to, że byli na usługach policji niemieckiej, wydając w ręce Gestapo szereg osób.

SWIAT W KILKU WIERSZACH

— Premier Mikołajczyk przyjął wczoraj na konferencji prasowej dziennikarzy zagranicznych, udzielając szczegółowych informacji o walkach w Warszawie i stosunkach polsko - sowieckich.

— Wojska niemieckie okupowały Słowację. Zarówno regularne jak i partyzanckie oddziały słowackie przeprowadziły przeciwko wkraczającym Niemcom szereg akcji zaczepnych, tak że sami Niemcy przyznali, iż spotkali się z oporem.

— Na Węgrzech nastąpiła zmiana rządu. Rząd uległy Niemcom zastąpiony został przez jeszcze uleglejszy. Nowy premier powiedział, iż głównem zadaniem rządu będzie utrzymanie w kraju „za wszelką cenę" spokoju i porządku.

— Podobno Hitler przygotowuje się do użycia przeciwko W. Brytanji gazów trujących. W marcu 1942 Churchill ostrzegł Niemców, że jeśli użyją gazów przeciwko Anglii lub jej sprzymierzeńcom — Anglia odpowie temsamem przeciwko nim. A pamiętajmy, że armie sprzymierzone na zachodzie rozporządzają obecnie 11-stu tysiącami samolotów pierwszej linii.

— Delegacja rumuńska dla podpisania zawieszenia broni przybyła do Moskwy, zaś taka sama delegacja bułgarska — do Kairu.

— Podczas ostatniej wizyty Churchilla we Włoszech gen. Anders ofiarował mu zdobytą przez Polaków niemiecką flagę wojenną.

— Po otrzymanych już cięgach Niemcy mają w północnej Francji nie więcej niż 100.000 ludzi. Tyle zostało z potężnej obsady „Wału Atlantyckiego"!

— Tymczasowy Rząd Francuski z gen. de Gaullem na czele przenosi się niedługo do Paryża.

— Gen. Eeisenhower wezwał przez radio podziemny ruch belgijski do współpracy z armiami sprzymierzonemi, które niedługo wkroczą już do Belgii.

W kwaterze bojowej dowódcy
Fragment wczorajszej nocy

Rumowiska. Pole rumowisk. Tu i ówdzie sterczy ku górze jakaś ocalała ściana, czy nawpół zwalony komin. Poza tym gruzy. Czasem przesunie się w powietrzu — robi to śmieszne wrażenie, jakby świetliki leciały — pocisk świetlny, czasem znów zdawałoby się powoli uniesie się w górę rakieta, by na parę sekund martwym światłem rozjaśnić pole walki.

Bo to właśnie jest pole walki.

Włościwie akcja jeszcze się nie zaczęła. My dziś jesteśmy stroną atakującą. Zacznie się lada chwila. Naszych oddziałów nie widać, lecz muszą być tuż blisko.

— To tu — mówi w pewnej chwili łączniczka. Otwór, jakieś zejście do piwnic dawno zwalonego domu. Trochę ślisko, druty na kształt pułapek, owijające się koło nóg i oto światło. Dużo światła.

Po prawie godzinnej nocnej wędrówce, ta jaskrawo oświetlona izba piwniczna, robi wrażenie. Tu kwateru je sztab oddziałów, które za chwilę pójdą do natarcia. Na stole pod ścianą trzy czy cztery telefony polowe, których przewody, tak zdradliwie plątały się między nogami przy zejściu do piwnicy. Festony zwisają również ze sklepienia. Na stole mapa odcinka, obok pusty dzbanek po kawie, na małym stoliczku jakaś maszyna do pisania.

— Halo — halo, tu stacja... Halo — halo.., Głos radiotelegrafisty jest monotonny, trochę śpiewny. Widać go przez otwór wybity w ścianie piwnicy. Leży pod gołym niebm na wmontowanej jakoś w gruzy kanapie. Obok na tejże kanapie iskrówka.

Gdzieś blisko huknął strzał, jeden, drugi. Potem już cała seria i nagle zrywa się kanonada. Karabiny maszynowe, działka przeciwpancerne, granatniki. Zaczęło się. Jednocześnie w izbie pogrążonej w pozornej martwocie, również rozpoczyna się ruch. Nagle wszystkie telefony zaczynają dzwonić jednocześnie. Dziewczęta, które je obsługują, jednocześnie wzywają do telefonu dowódcę odcinka.

Może to złudzenie. Wydaje się, jednak iż w tej chwili jest to jedyny spokojny człowiek w tej izbie. Z zewnątrz słychać tupot szybkich kroków. Ktoś się gdzieś w ciemności potknął, ktoś zaklął. Oto już pierwszy łącznik. Jeszcze nie zdążył wręczyć meldunku, gdy zjawia się drugi. Potem trzeci, czwarty. Do izby wchodzą oficerowie, robi się ciasno. Ci, którzy przychodzą, podnieceni są walką. Niektórzy uwalani krwią. Telefony dzwonią teraz jak szalone, radio śpiewa bez przerwy swoje monotonne wezwania. Odgłosy kanonady rosną z każdą chwilą. Tu skupiają się teraz wszystkie nici krwawej pracy, jaka odbywa się w terenie. I ciągle odnosi się wrażenie, że wśród ogólnego podniecenia, krzyżujących się rozmów, napływających meldunków, jeden człoiwek jest bezustannie spokojny. Dowódca. Głos jego ani na chwilę nie podnosi się. Wie, że ludzie są podnieceni. Słucha wypowiadanych rozdygotanym głosem sprawozdań i wydaje rozkazy życzliwym, przekonywującym tonem.

Oto napływają już pierwsi ranni. Długie szeregi dziewcząt niosą ich na noszach. W przejściu mijają je oddziały idące naprzód. Od rozpoczęcia akcji minęła już godzina. Na mapie, leżącej na stole, czerwone kreseczki, oznaczające położenie oddziałów, przesunęły się już daleko na północ. Posuwamy się naprzód. Oto już zajęte zostały koszary policyjne na Ciepłej, oto rozwija się atak na Hale Mirowskie. Atmosfera podniecenia powoli się uspakaja. Są i straty. Do izby wbiega, umorusany krwią chłopak. Łącznik. Staje przed dowódcą i chce mówić. Tyle, że zamiast mówić, połyka łzy. Życzliwy, spokojny głos wzywa go, by się uspokoił. Ten głos dodaje otuchy. Więc chłopak melduje, że właśnie oto jego porucznikowi pocisk nogę urwał, że wielu ludzi rannych albo zabitych. Oto inny, osiemnastoletni, cały pokryty kurzem, z opalonymi brwiami i wielką oparzeliną na pilczku, raportuje, iż z powodu strat dowódca jego odcinka prosi o pomoc. I tak wciąż przeplatające się meldunki sytuacyjne, meldunki o stratach, rozkazy do oddziałów czołowych i odwodów.

W izbie jest już aż błękitno od dymu papierosów. Zbliża się świt.

Nagle z zewnątrz słychać głośną rozmowę, ktoś o coś pyta, ktoś służbistym tonem odpowiada. Potem kroki przy wejściu. Do izby wchodzi komendant Monter. Wszyscy wiedzą, że do tej chwili przebywał w pierwszej linii walki, wśród najbardziej narażonych na ogień oddziałów. Robi się rumor. Zebrani tu, wstają. Komendant przyjmuje meldunek od dowódcy odcinka, poczem podchodzi do telefonu i sam wydaje rozkazy. Radiostacja śpiewa bez przerwy.

Akcja trwa.

PSW. Zygmunt.

Starzyński

— „Warszawa płonie! W dymach pożarów, wśród nieustannego rozprysku pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych Stolica Polski walczy o honor, o przyszłość Narodu. Barbarzyńcy niemieccy walą w gruzy nasze Kościoły, nasze domy, zabijają kobiety i dzieci, mordują bezbronną ludność cywilną“.

„Lecz wierzymy, wierzymy jak tylko najgłębiej wierzyć można, że ostatecznie zwyciężymy m y. Wierzymy, iż nadejdzie czas, gdy pruski bandyta dostrzeże, iż nadszedł kres jego mordów, kres jego łupiestw, tego wołających o pomstę do Boga zbrdni. To będzie jednocześnie czas kary“.

„To będzie dzień, gdy w gruzy zaczną się walić niemieckie domy, niemieckiie zabytki kultury, cała niemiecka, nasiąknięta krwią przeszłość“.

„Tak być musi i tak będzie“.

—o—

To nie dziś wypowiedziane zostały te słowa. Pięć lat temu wołał je przez radio Prezydent Warszawy — Starzyński.

W rozpiętym mundurze, ochrypłym ze zmęczenia głosem, krzyczał je raczej, niż mówił.

Przez okna na wpół rozwalonego budynku czerwieniała na niebie łuna palącego się miasta, powietrze przeszywał skowyt krzyżujących się szrapneli.

A on wołał dalej: „Jakżeż Hitler kłamie, jak on może tak bezwstydnie kłamać, że Niemcy bombardują w mieście tylko obiekty wojskowe! Jak można tak bezwstydnie oszukiwać własne społeczeństwo!“

„Lecz my tu w Warszawie walczymy, trwamy, codzień na nowo reperujemy to, co wróg nam zniszczył, my, obywatele Warszawy, my, żołnierze Rzeczypospolitej“.

Tak wołał pięć lat temu Prezydent Starzyński, ten, który uosabiał wobec Kraju i świata to, że Warszawa walczy niezłomnie, wierzy święcie, jest wierna do ostatka.

Dziś Prezydenta Starzyńskiego nie ma wśród nas. Lecz słowa Jego pozostały tu, w murach miasta, by nas w walce krzepić, by nas do wytrwania zachęcać.

Stare Miasto zwycięży

Stare Miasto czołami kamienic
stoi naprzeciw przemocy,
Stare Miasto zdobywa wieniec
Stare Miasto krwią serca broczy.
Ale Stare Miasto — to szaniec,
barykadą wolności i sławy,
barykada nie podda się za nic,
Stare Miasto to szermierz Warszawy!
To nie mury, nie kamienie dostojne,
ale jasna dla żywych droga,
i mur wolnych niosący wojnę...
To placówka naprzeciw wroga.
Więc gdy runą ostatnie domy
na Piekarskiej, na Piwnej, Kanonii,
tylko mur się przesunie ruchomy
i gdzieindziej zagrzmi: do broni!
Bo jest wiele na świecie twierdz,
ale jedna nie upada pod klęską —
twierdza wolnych ramion i serc.
Stare Miasto! będziesz zwycięzcą!

Władysław Jasiński.

Z FRONTÓW

Amiens i Rouen zajęte
Polacy zdobyli Pesaro

We Francji wojska alianckie w dalszym ciągu idą naprzód, zajmując coraz to nowe miejscowości przy słabym oporze niemieckim. **W dniu wczorajszym wojska frontu północnego zajęły ważny port na Sekwanie Rouen, dalej słynne z walk w wojnie światowej miasto Amiens nad Sommą, St. Dizier nad Marną i wiele innych.**

We Francji południowej wojska inwazyjne **zajęły Niceę** na wybrzeżu Morza Śródziemnego oraz **zbliżyły się na Rywierze do granicy włoskiej, wychodząc w ten sposób na tyły armii niemieckiej we Włoszech.** Liczba jeńców wziętych przez tę armię wzrosła znów o 5.000 i wynosi ponad 50.000.

We Włoszech alianci stanęli na przedpolu linii Gotów. **Polacy zajęli jeden z ważnych i umocnionych punktów tej linii, portowe miasto Pesaro, liczące 43.000 mieszkańców.** Miasto to zostało zajęte po dwudniowej ciężkiej walce ulicznej.

W Rumunii wojska sowieckie doszły do przedmieść Bukaresztu. Inne oddziały tych wojsk walczą na granicy węgierskiej.

Na terenie ziem polskich silne walki w okolicach Warszawy. Komunikat niemiecki mówi tutaj o odparciu prób bolszewickich przełamania się.

Silne ataki lotnicze na Niemcy, szczególnie na Kolonie. Stwierdzono zupełny brak niemieckiej obrony przeciwlotniczej, w szczególności lotnictwa myśliwskiego.

Nie czas na dyskusje

— Znany i wpływowy dziennik angielski „Manchester Guardian“ pomieścił artykuł o konieczności udzielenia pomocy Warszawie, w którym czytamy: „Naród, który tak zdecydowanie podjął walkę zasługuje na całkowitą pomoc. Polacy wiążą znaczne siły niemieckie w tej nierównej walce. Jeśli akcję uwolnienia swego kraju od najeźdźcy podjęto bez czekania na pomc, to uczyniono to samo, co Francuzi. Ale kiedy Francuzi poprosili o pomoc, pomoc ta została im udzielona bez wzajemnych oskarżeń. Trzeba przyznać prem. Mikołajczykowi, że uczynił wszystko, aby doprowadzić do porozumienia polsko-sowieckiego“.

Sprawa Drużyn Pracy
na dobrej drodze

W zbiorowym wysiłku Powstania udział cywilnej ludności w ramach Drużyn Pracy stanowi wkład o ogromnym znaczeniu, wkład nieodzowny i niezastąpiony. Praktyka pracy tych Drużyn, traktowanie członków Drużyn itd. daje niekiedy powód do niezadowolenia, czy rozgoryczenia. W przekonaniu, że są to usterki powierzchowne, którym można zaradzić — omawialiśmy je otwarcie, nie kryjąc zastrzeżeń i krytyki wobec niedomagań w życiu Drużyn Pracy.

Trzeba jednak równie wyraźnie i z największym naciskiem powiedzieć, że wysiłkom ludzi, którzy dysponują Drużynami — musi odpowiadać społeczeństwo Warszawy zrozumieniem, że uczestnictwo w Drużynach jest bezwzględnym obowiązkiem, a nie tylko wyrazem dobrej woli jednostki. Musi też odpowiadać chęć pracy, płynąca ze świadomości, że ta praca jest równie ważna, jak służba liniowa żołnierza, że bez oparcia o nią żołnierze nasi nie mogą walczyć.

Dekownictwo i uchylanie się od pracy w drużynach równa się dezercji żołnierza z posterunku i niewykonaniu rozkazu bojowego.

Okręgowy Delegat Rządu i Komendant Okręgu AK wydali zarządzenia, regulujące sprawy Drużyn Pracy.

Obowiązkowi pracy podlegają wszyscy mężczyźni od 17 do 50 lat i kobiety od 17 do 40 lat. Zwolnione mogą być jedynie osoby chore lub zatrudnione dla potrzeb publicznych przez dostatecznie długą część dnia. Wzywanie ludności do Drużyn Pracy należy wyłącznie do władz cywilnych: Delegatów Rządu lub w ich imieniu do PKB, komendantów OPL, Komitetów Domowych. Listy osób wyznaczonych do Drużyn Pracy sporządzają Komitety Domowe.

Do pracy należy wyznaczać ludzi kolejno i na listach notować jak długo i przy jakiej pracy byli zatrudnieni.

Komendant Okręgu AK zabronił organom żandarmerii, poszczególnym dowódcom i oddziałom wojskowym pociągać ludzi przymusowo do pracy. Wszelkie zapotrzebowania ludności do pracy ze strony AK muszą być uzgadniane z władzami cywilnymi i do nich kierowane.

W wypadkach niewłaściwego postępowania Komitetów Domowych lub komendantów domów — należy interweniować u Komitetów Obwodowych, po wyczerpaniu zaś tej drogi — u Rejonowego Delegata Rządu.

Zarządzenia stwarzają więc ramy, w których poprawnie i korzystnie może i powinna układać się praca Drużyn. Reszta — zależy od obywatelskiego zrozumienia i postawy ludności.

Uwaga Czytelnicy!

— Zecerzy ręczni i maszynkowi, maszyniści, giserzy proszeni są o niezwłoczne zgłoszenie się na Boduena 2 lub Sienkiewicza 1, Sekretariat Wojskowych Zakładów Wydawniczych.

— Lekarzy - chirurgów i rentgenologów niezatrudnionych wzywa Szef Sanitarny Warszawskiego Okręgu AK do zgłoszenia się do pracy. Zgłoszenia należy kierować do kancelarii szpitala Chmielna 34.

Wszystkie lecznice oraz punkty pomocy lekarskiej, zarówno społeczne, jak i prywatne, muszą się niezwłocznie zarejestrować. Rejestracja przeprowadzona zostanie w dniach 31 sierpnia i 1 i 2 września br. w godzinach 9-12 i 15-18 u lekarzy przy Delegatach Rejonowych, wg. adresów podanych wyżej (Zarządzenie Nr. 1).

Lecznice oraz punkty pomocy lekarskiej, należące do AK, nie podlegają rejestracji.

Studnie służą wszystkim!

W związku z brakiem wody w niektórych dzielnicach powstało nowe doniosłe zagadnienie: usprawnienie i uporządkowanie sprawy dostępu do studzien.

Sprawa ta została załatwiona przez zarządzenie Okręgowego Delegata Rządu na m. st. Warszawę z dnia 31 ub. m. Zarządzenie to uznaje studnie za dobro publiczne i przekazuje opiekę nad nimi Komitetom Domowym. Dla usunięcia sporów o pierwszeństwo w korzystaniu ze studni i wody zarządzenie ustala godziny pobierania wody przez poszczególne kategorie użytkowników. Tak więc:

Wojsko 6—7 i 21.30 do 23.
Kuchnie 5—6 i 15—16.
Szpitale 4—5 i 20—21.30.
Ludność 7—15 i 16—20.

Sprawy dotyczące ilości i sposobu pobierania wody z poszczególnych studzień reguluje dla wojska rozkaz kwatermistrza, dla ludności cywilnej zarządzenie właściwego Rejonowego Delegata Rządu.

W powstańczej Warszawie

— W dniu wczorajszym powstały w Elektrowni pewne uszkodzenia. Dzielna załoga tej niezwykle ważnej dla miasta placówki w szybkim czasie usunęła powstałe trudności. Przerwa w dopływie światła trwała zaledwie kilka godzin.

— Znany aktor Mariusz Maszyński wraz z żoną i aktorem Daszyńskim zamordowany został przez Ukraińców.

— Na skutek ciężkiego bombardowania w dn. 26 i 27 sierpnia ulic Pańskiej, Śliskiej, Siennej, Złotej i Komitetowej zostało zabitych 27 osób, rannych 74, całkowicie lub częściowo zniszczonych 83 domów.

— 60 kg. mleka w proszku z centrali RGO otrzymały punkty opieki nad dziećmi w rejonie I, II i III.

— Władze cywilne zaleciły Komitetom Domowym organizowanie zbiórki mąki i wspólny wypiek chleba u piekarzy. Daje to oszczędność opału i gwarantuje fachowy wypiek. Z 1 kg. mąki uzyskuje się 1,20 — 1,30 kg chleba. Władze zaleciły jednak wydawanie 1 kg chleba za 1 kg. mąki. Nadwyżkę przekazywać należy do kuchni domowych, które dożywiają pogorzelców i wysiedleńców.

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

Musiałowicz Irenę z Leszno 84 poszukuję, wiadomość Sienna 28—5. ● W. Musiałowicz poszukuje rodziny, wiadomość Jabłoński Sienna 28—5. ● Olga i Katarzyna Frezer proszą o wiadomość Sosnowa 12—33. ● Zofia Janusz poszukuje Mirka Iwaszkiewicza Wspólna 16. ● Rodzice poszą o wiadomość o Ejtlu Leonie z Orlej, wiad. Chmielna 26—33. ● Bronisław G. ze Starego Miasta poszukują koledzy z oddziału, wiad. do B.I.

Jadwiś Sawicką prosi o wiadomość por. Halama, Jasna, gmach PKO. ● S.S. Zmartwychwstanki na Mokotowskiej — Marysia, Janka i Lilka pracują w śródmieściu. ● Zofię Zielińską z Lasek poszukuje „Ósemka" Chmielna 11—17. ● Mąkolski Moniuszki 12 m. 11 prosi o wiad. o Melanii Ungelter. ● Owczarski Edward prosi o wiadomość mateczkę, Stachurską, Cześka i Hanię Sienna 17—18. ● Barbara Bigoszewska Złota 40—29 poszukuje Wojciecha Babskiego komp. policyjny. ● Izabela Holan poszukuje Irenę i Izę Borkowskich, wiad. Sienkiewicza 4. ● Michalina Wadlewska Bagno 3 prosi brata o wiadomość. ● Stefania Bąkowska Widok 19 prosi córkę i syna o wiad. na Chmielną 26—10. ● Danuta na Zielnej 4—48 poszukuje Stefana Engla. ● Barbara Kirschberg Zielna 30 prosi o wiad. o Zofii i Józefie Zielińskich. ● Zdzisław Sawicki Krochmalna 42 prosi ojca o zgłoszenie się Sienna 28. ● Janka Pańska 53a—6 poszukuje Jana Bąkowskiego i Henryka z rodziną. ● Janusz Sawicki i K. Przecławscy proszą Ziutę Sawicką o wiad. na Żurawią 16—7. ● Matka prosi o wiad. Jackowskiego Kazimierza na Piusa 37—5. ● Siostra Jadwiga prosi Włodzimierza Kurka o wiad. na Moniuszki 8—14. ● Ojciec prosi Jana Charzewskiego o wiadom. Moniuszki 8—10. ● Aniela Furmańska poszukuje dzieci Wandę i Wieśka i siostrę Jadwigę Koszykowa 22. ● Wacław i Halina Stawniccy poszukują Janinę Stawnicką. ● Tola z Zielnej 13 prosi o w ad. matkę i Jaśkę z Grójeckiej. ● Lzidka Szulcówna jest na Chmielnej poszukuje rodziny i Stefana Sieniawskiego. ● Kazia i Geśka poszukują Agi i Michasi, zgłoszenia do Zosi-Marii Zajęcza 12—58. ● Baśka Chmielna 28 poszukuje matkę Helenę Hłasko. ● Joasi Wyszyńskiej z Fałata poszukuje matka, wiad. Boduena 3—19.

St. Bielecki z Grzybowskiej poszukuje Wacławę Bielecką i Jankę Wanasz. ● Zygmunt Gąssowski Moniuszki 12—5 prosi o wiad. o córce swej Izie. ● Helenę Hłasko prosi o wiad. na Wilczą synowa Ziuta. ● Por. Nika z Ursusa zawiadamia żonę, że jest w W-wie Marszałkowska 81a u pp. Wieczorków. ● Antoniego FFigarskiego ze szpitala poszukuje matka. ● Janina Bryszewska poszukiwana, wiadom. Widok 2—5. ● Kazimierz Sejda poszukiwany, wiad. Widok 7—8. ● Rodzice poszukują Pawlicką Zosię, wiad. Żelazna 32. ● Zjawiński Bolesław Nowy Świat 41 prosi o wiad. syna i synową. ● Jurek P. z Jabłonnej poszukiwany przez Marysię Śniadeckich 20 m. 5. ● Janina Skrzyńska prosi o wiad. o Ince, Hance i rodzinie na adres Złota 3, lecznica. ● Janina Biernat szuka matki, ojca i rodzeństwo, wiad. Mokotowska 57—39. ● Kola szuka Hankę, wiad. Warecka 11 P.O. ● Wande i Wojtka Jasińskich poszukuje Hala Wilcza 54—8. ● Bończa zawiadamia swego szwagra i siostrę, że jest u Ludwika. ● Majka prosi Bolka o wiadomość. ● Zbyszek lub ojciec proszeni o wiad dla Wacka na Moniuszki. ● Ziemięcka Pija z synem Radosławem prosi o podanie n-ru poczty polowej męża. ● Marię Podlewską i córkę Barbarę poszukuje Romek Warecka 9—83. ● Sanitariuszka Hala J. poszukuje pchor. „Gerha", wiadomość Siennaa 23 dla p. Jacobson. ● Emilia Żłobnicka poszukiwana, wiad. Wilcza 8—20. ● Wierzbiccy z Opaczewskiej z Halinką Lesiak są Sienna 20, poszukują Iruchnę, Kazię i Stachnę. ● Danuta Borkowska zawiadamia matkę i

)Dalszy ciąg na odwrocie)

córeczkę, że jest na Zgoda 4—15. ● Zofia Zygadlewicz prosi o wiad. Barbarę Konwicką na Nowy Świat 33. ● „Reder" prosi o wiad. Janka Kłaczyńskiego przez B.I. ● Maria Lorentz ze Starego Miasta proszona jest o wiadomość na Nowy Świat 33.

Grotwski Karol i Hanna są zdrowi i proszą o wiadomość o Henryku i Julii. ● Jadwigai Teofila Świątek proszą o wiadomość o ojcu Janie Lipowa 9—19. ● Dłutek Regina poszukuje męża Kazimierza. Konopczyńskiego 5-7—17. ● Zofia Fonkiewicz prosi o wiadomość o mężu i matce Pańska 53a, schron. ● Bogdańscy żyją, zdrowi Łucka 24. ● Jan Fajge z rodziną zdrowi Sienna 69. ● Stefania Trynkiewicz prosi o wiadomość o Zofii Puczyńskiej Pańska 53a—28. ● Lucyna Szczepańska z Grzybowskiej zawiadamia matkę, brata, siostrę z ul. Staszica. Prosi o wiadomość. ● Rodzina Nalberciaka Wiktora prosi o wiadomość.

P. Kasztantowiczowie. Jestem zdrów. Marian. Wiadomość: „Kazimierz" do redakcji B. J.

Krystyna i Andrzej proszą o wiadomość o Stanisławie Przybylskim Wiadomość kierować Hoża 13 szpital.

Anna Madziar prosi o wiadomość syna i córkę. Czackiego 4.

Dnia 22.8 zaginęli por. Ryś, sierż. pchor. Marian i strzelec Halinka, wszelkie informacje kierować do d-cy baonu Gustaw ● Gajdel Elżunia Krakowskie Przedm. 5 pozostała w domu z ciotką. ● Tekla z Grójeckiej 30-32 m. 18 prosi matkę o informacje do p. Marii Złota 9—13. ● Janina Budzyńska Chmielna 10—24 poszukuje męża dra Władysława Budzyńskiego. ● Aleksiejew Władysław poszukuje córka Zula Zielna 11-10. ● Ba[illegible]a Chmielna 72 błaga o wiadomość matkę Stanisławę Buczyńską. ● Janka i Wa'dy zawiadamiają matkę Olszańską, że są u Jasia. ● Żona poszukuje męża Czesława Kwicińskiego, wiad. Widok 1—27. ● Andrzeja W. z rodziną poszukuje matka Wspólna 10 m. 57. ● Marian Krajewski i Wanda [illegible]ka zawiadamiają, że są na Chmielnej 102—3. ● Halina Oryls a prosi o wiad. rodziców, jest na Hożej 39. ● Żona poszukuje Mieczysława Malczyńskiego, wiad. Hoża 5-21.● J[illegible]ka Pankowskiego poszukuje rodzina, wiad. Boduena 3—4 ● Magdziak Wiktora poszukuje żona, wiad. Wspólna 3. ● Rodzinę Kosińskich z Danilewiczowskiej poszukuje Tadeusz z Zielnej. ● Gudula prosi Mieczysława o wiadom. Krucza 9—1. ● Henryka Klimczaka z rodziną poszukuje siostra Boduena 3—9. ● Gawrońska prosi o wiad. o Reni Ostrowskiej i Hance Rewskiej. ● Jurek Skoczylas zawiadamia matkę na Mokotowie, że żyje i jest na placówce w Ratuszu. ● Wierzbicka poszukuje Ryszarda Zielińskiego, wiad. Chmielna 26—9. ● Matka i Danusia poszukują Janusza Z[illegible]orskiego wiad. Chmielna 26—9. ● Anna Sobertin prosi o wiad o matce Kamilii Olendskiej i Bohdanie Krąkowskim. ● Alinka (p. s. Maryla) łączniczka daj znać Sienna 31 Boguski. ● Kaziku daj znać rodzinie Święchowicz Złota 40.

Andrzej, Janina Klonowscy Ceglana 14 poszukują Marię Pszenicką, Olańskich i Gerhardów. ● Karolina Kolanowska Boduena 4 prosi o wiadom. Karola Kolanowskiego. ● Krysia, Jundzik i Tadzik proszą o wiad. rodziców — sklep Sienna. ● Stela poszukuje rodziców Panczewskich oraz brata. Szpital Maltański Zgoda 11. ● Stefa Twarda 53 prosi o wiad. Wackę. ● Plut. Krauze „Jurata" Jasna 5 poszukuje Oleńki Lenarczyk. ● Ppor. Jan, Boduena 2 prosi brata Czesława o wiad. ● Andrzej P. — Góral, Złota 9—6 prosi rodziców o wiad. ● Roguski Sienna 31 poszukuje Alinki łączniczki. ● Danka z Pańskiej prosi o wiadomość matkę i Elę Piwnicką. ●

Codziennie wpływa do Biuletynu Informacyjnego około tysiąca poszukiwań zaginionych. Drukować możemy najwyżej 130 — 150 zgłoszeń. Nie gwarantujemy żadnego terminu umieszczenia zgłoszeń.